

Agnieszka Gutkowska ■

KULTUROWA PRZEMOC ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ. PRZYPADEK ZABÓJSTW NA TLE HONORU

1. Wprowadzenie

Banaz Mahmud była Kurdyjką, która wraz z rodzicami i rodzeństwem przeniosła się z Iraku do Wielkiej Brytanii¹. Zamieszkali w południowym Londynie i wiedli życie typowej imigranckiej, muzułmańskiej rodziny. Gdy Banaz miała 17 lat, rodzina zdecydowała o jej zamążpójściu i zaaranżowała małżeństwo ze starszym mężczyzną. Mąż traktował ją okrutnie – znęcał się nad nią i gwałcił. Ostatecznie dziewczyna, pomimo braku zgody rodziny, zdecydowała się od niego odejść. Potem zakochała się i zaczęła się spotykać z innym mężczyzną. Przez cały czas nie czuła się jednak bezpiecznie – czuła się śledzona, a ponadto ojciec podjął jedną nieudaną próbę zabicia jej. Zgłaszała nawet na policję swoje obawy i prosiła o pomoc. Nie została jednak potraktowana poważnie. Ostatecznie, 24 stycznia 2006 roku Banaz zniknęła. Po kilku miesiącach jej ciało, poćwiartowane i schowane w walizce, zostało odnalezione. Okazało się, że została zgwałcona i uduszona. Zabójstwa dokonały 4 osoby – ojciec, wuj i dwaj kuzyni. Decyzja o zabójstwie została podjęta 2 grudnia

¹ Patrz np. J. Payton, *Collective Crimes, Collective Victims. A Case Study of the Murder of Banaz Mahmud*, w: M. Mazher Idriss, T. Abbas (red.), *Honour, Violence, Women and Islam*, New York 2011, s. 67-79, a także BBC News London 10 November 2010, *Banaz Mahmud 'Honour' Killing Cousins Jailed for Life*, na stronie: <http://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-11716272>; T. McVeigh, *'They're Following Me': Chilling Words of Girl Who Was 'Honour Killing' Victim*, „The Observer”, 22.09.2012 r., na stronie: <http://www.guardian.co.uk/world/2012/sep/22/banaz-mahmod-honour-killing>.

2005 r. Od tego dnia aż do dnia śmierci, tj. do 24 stycznia 2006 roku, Banaz przebywała w tzw. strefie śmierci (*death zone*)².

Sabina i Mariusz byli małżeństwem z małoletnim dzieckiem³. Nieporozumienia między małżonkami zaczęły się, gdy kobieta nawiązała bliską znajomość z innym mężczyzną, a swoją nieobecność w domu tłumaczyła obowiązkami zawodowymi, jednocześnie zwlekając z przeprowadzeniem zasadniczej rozmowy z mężem na temat dalszych losów ich małżeństwa. W końcu powiedziała mężowi, że w jej życiu pojawił się inny mężczyzna i rozważa możliwość ułożenia sobie z nim życia. Mariusz zareagował spokojnie – poprosił jedynie żonę, aby przemyślała dokładnie swoją decyzję. Sabina równocześnie zgodziła się na ich współżycie fizyczne i okazywała mężowi nawet większą uwagę i zainteresowanie. Utwierdziło to mężczyznę w przekonaniu, że istnieje dla niego szansa na odzyskanie uczucia żony i utrzymanie ich małżeństwa. Sabina planowała wyjazd do Zakopanego na kolejny weekend i obiecała mężowi, że wówczas podejmie ostateczną decyzję co do ich dalszych losów. W rzeczywistości zaś weekend ten zamierzała spędzić, i spędziła, ze swoim nowym ukochanym. W poniedziałek Mariusz z niecierpliwością oczekiwał na powrót żony, wziął w tym celu dzień urlopu i przygotował dla niej kwiaty oraz prezent urodzinowy. Jednak krótko po rozmowie telefonicznej z Sabina, kiedy zobaczył przez okno, że już wróciła i towarzyszy jej mężczyzna, zorientował się, że niemożliwe było, aby w tak krótkim czasie udało się jej wrócić z gór, i że żona do końca go okłamywała. Poczul się oszukany i upokorzony. Kiedy Sabina weszła do domu zabił ją na oczach ich dziecka – dwukrotnie ugodził ją nożem w brzuch, a następnie wciągnął na balkon i wielokrotnie uderzał jej głową o barierkę, zbrojoną szybę oraz betonowy podest balkonu.

Czy opisane wyżej tragedie mają ze sobą coś wspólnego? Z pewnością tak – ofiarami w obu przypadkach są młode kobiety, a sprawcami mężczyźni. Obie zdecydowały się zakończyć swoje małżeństwa i obie po podjęciu tej decyzji poniosły śmierć – ktoś uznał, że w tej sytuacji należy pozbawić je życia. Czy powody, dla których sprawcy tak uznali, są tożsame? Czy *modus operandi* sprawców w obu sprawach było podobne? I tu już nie ma zgodności. W tym właśnie momencie zaczyna się dyskusja pomiędzy tymi, którzy stwierdziliby: „Tak, źródła obu zabójstw są tożsame. Zabójstwo honorowe (przypadek 1) jest formą zniewolenia kobiet i ich przedmiotowego traktowania (przypadek 2), dyskryminacji kobiet, powszechnej na każdym kontynencie i w każdej kulturze, bo jej źródłem jest wszechpanująca przemoc wobec kobiet, traktowanych równie opresyjnie na całym świecie”, i tymi,

² J. Payton *op. cit.*, s. 71.

³ Sprawa na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2003 r., II AKa 183/03, OSA 2004/4/20.

którzy powiedzieliby: „Nie, źródła obu zabójstw są odmienne. Zabójstwo honorowe (przypadek 1) jest wynikiem specyficznego, uwarunkowanego kulturowo, rozumienia honoru, szczególnej dla ochrony tak rozumianego honoru roli kobiet i konsekwencji niewłaściwego, według standardów tej kultury, wypełniania tej roli przez kobiety. Przyczyn drugiego można byłoby upatrywać w silnym wzburzeniu okłamywanego przez ofiarę sprawcy”.

Dyskusja, być może spór nawet, jest dobrze widoczny w zagranicznej literaturze. W Polsce, zapewne z racji tego, że i problem jest jak na razie niemal teoretyczny⁴, niewiele osób zabrało głos na ten temat⁵. Dyskusja jednak wkrótce rozgorzeje. Nie ma bowiem żadnego racjonalnego powodu, aby przypuszczać, że akurat Polskę ominą problemy, które już od co najmniej kilkunastu lat występują w Europie i Stanach Zjednoczonych. Obserwując ewolucję zjawiska na Zachodzie nietrudno nawet wskazać moment, kiedy to nastąpi – wraz z liczniejszą obecnością imigrantów z krajów muzułmańskich⁶ pojawi się także problem zabójstw honorowych. Trudno uznać za przypadek dane statystyczne, z których wynika, że zabójstwa honorowe występują niemal wyłącznie w krajach muzułmańskich (najwięcej w Pakistanie), a w krajach zachodnich niemal wyłącznie wśród mniejszości imigranckich, wyznających islam. Jak podaje P. Chesler na 172 analizowane przez nią przypadki zabójstw honorowych, w których zginęło 230 osób (z czego 93% ofiarami były kobiety), zdecydowana większość zabójstw dokonana została przez muzułmanów – w USA stanowili oni 84% sprawców, w Europie aż 96%⁷. Zabójcy pochodzili z takich krajów jak Afganistan, Albania, Egipt, terytorium

⁴ Także i w Polsce doszło już jednak do pierwszego zabójstwa honorowego. Pakistański mąż za tzw. *karo kari*, honorowe zabójstwo swojej polskiej żony w marcu 2012 roku został skazany na 15 lat pozbawienia wolności. Patrz np. strona: http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,14294358,wiadomosc.html?ticaid=110fdd&_tictsn=3, czy reportaż na ten temat dostępny na stronie: <http://www.youtube.com/watch?v=CkholFMmC-o>.

⁵ M. Płatek, *Zabójstwa na tle honoru. Problem wyznania czy dyskryminacji ze względu na płeć*, w: R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik (red.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2012, s. 287-311.

⁶ Względnie Hindusów, jednak specyfika zabójstw honorowych w tej grupie jest zdecydowanie inna niż wśród wyznawców islamu. W tym przypadku częściej niż wśród muzułmanów ofiarami zabójstw honorowych padają mężczyźni, często przyczyny zabójstwa są powiązane z czystością kastową, a nie seksualną, co jest powodem zabójstw honorowych wśród muzułmanów, a także, co chyba najbardziej charakterystyczne i istotne, Hindusi bardzo rzadko przywożą ze sobą do Europy tę praktykę. Dokładnie na temat P. Chesler, N. Bloom, *Hindu v. Muslim Honor Killings*, „Middle East Quarterly”, Summer 2012, s. 43-52.

⁷ P. Chesler analizowała przypadki zabójstw honorowych zarówno w krajach „zachodnich”, tj. w USA i w Europie, jak i w krajach muzułmańskich. Dane z tego drugiego obszaru nie są tu jednak istotne – oczywistym jest, że sprawcami byli w 100% muzułmanie. Patrz P. Chesler, *Worldwide Trends in Honor Killings*, „Middle East Quarterly”, Spring 2010, tom XVII, nr 2, s. 3-11. Tekst dostępny także na stronie: <http://www.meforum.org/2646/worldwide-trends-in-honor-killings>.

Gazy, Iran, Irak, Jordania, Pakistan, Arabia Saudyjska, Syria, Turcja czy Zachodni Brzeg Jordanu, a także Indie i Bangladesz. Nie było wśród nich jednak żadnego rdzennego Europejczyka⁸.

2. Zabójstwo honorowe jako przykład przemocy ze względu na płeć (*gender-based violence*)

W analizach, które rozpatrują zabójstwo honorowe w kategoriach przemocy ze względu na płeć, bardzo wyraźnie podkreśla się, że wiązanie tego zjawiska z przemocą honorową (tzw. *honor related violence*, HRV) jest tak naprawdę próbą „usprawiedliwienia, zatuszowania i tym samym utrwalenia zjawiska dyskryminacji, które ma na celu zmuszenie kobiet do uległości, posłuszeństwa i podległości, która pozwala na bezkarne i wielowymiarowe wykorzystywanie ich pracy, zdrowia i ciała oraz przedmiotowe traktowanie w celu utrzymania trwałości i ciągłości rodziny”⁹. Tymczasem zabójstwo honorowe jest, według tego podejścia, wyrazem negacji podmiotowego prawa ofiary do autonomii seksualnej¹⁰. Naukowcy reprezentujący ten pogląd jednoznacznie podkreślają też, że nieprawidłowe jest wiązanie tego zjawiska z islamem, po pierwsze dlatego, że z treści Koranu nie wynika nakaz, ani nawet przyzwolenie na zabijanie i gorsze traktowanie kobiet w rodzinie¹¹, po drugie zaś, w państwach islamskich nie ma *expressis verbis* przyzwolenia na HRV i zabójstwa usprawiedliwane naruszeniem honoru rodziny¹². Powoływanie się przez sprawców na islam jest jedynie pretekstem, mającym usprawiedliwić dyskryminację kobiet, podczas gdy „u źródeł zjawiska honor służy za zasłonę dymną dla sprawowania nadzoru nad kobietami, zniewolenia i kontroli, która z honorem niewiele ma wspólnego”¹³, a której rzeczywistą przyczyną jest patriarchalny charakter społeczeństwa¹⁴. Zjawisko to jest konsekwencją traktowania kobiet jak rzeczy należących do mężczyzn, jednak, zgodnie z podejściem „genderowym”, podejście takie nie ogranicza się jedynie do kultury świata islamu¹⁵. Jeżeli trzymać się tekstów świętych ksiąg trzech wielkich religii monoteistycznych, to najbardziej rygorystyczny byłby judaizm¹⁶, natomiast w praktyce uprzedmiotowienie kobiet

⁸ *Ibidem*.

⁹ M. Płatek, *op. cit.*, s. 293.

¹⁰ *Ibidem*, s. 300.

¹¹ *Ibidem*, s. 296.

¹² *Ibidem*, s. 297.

¹³ *Ibidem*, s. 301.

¹⁴ *Ibidem*, s. 296.

¹⁵ *Ibidem*, s. 303.

¹⁶ *Ibidem*, s. 299.

występuje także w krajach o korzeniach chrześcijańskich pod nazwą tzw. wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami¹⁷. Na potwierdzenie podawany jest przykład zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, zwanego potocznie zabójstwem w afekcie, penalizowanego w art. 148 § 4 k.k., które wiąże się ze zdecydowanie niższym ustawowym zagrożeniem karą, tj. karą od 1 roku do lat 10 pozbawienia wolności (wobec dolnego ustawowego zagrożenia karą w wysokości 8 lat pozbawienia wolności w przypadku „zwykłego” zabójstwa)¹⁸. Nieuczciwością jest więc wiązanie tego zjawiska, a tym samym dyskryminacji kobiet, jedynie z islamem. Dodatkowo w przypadku imigrantów, rygorystyczne kontrolowanie kobiet daje im pozory utrzymania prestiżu poprzez próbę odtworzenia rodzimych wzorów męskiej dominacji¹⁹.

W literaturze obcojęzycznej pojawiają się dwa inne, dość ważne i konkretne argumenty. Podkreśla się, po pierwsze, że przypisywanie problemu zabójstw honorowych jedynie muzułmanom może doprowadzić do stygmatyzacji wyznawców islamu²⁰, a w konsekwencji przyczynić się do wzrostu w społeczeństwach zachodnich nastrojów islamofobicznych czy, szerzej rzecz ujmując, antyimigranckich. Po drugie, wyrażana jest obawa, znajdująca zresztą swego czasu rzeczywiste odzwierciedlenie w orzeczeniach sądów np. brytyjskich czy niemieckich, że wyjaśnianie motywów, którymi kierowali się sprawcy tego typu zabójstw imperatywem kulturowym, prowadzi do uznania, że ich zachowanie było *de facto* zdeterminowane, a w konsekwencji do ich łagodniejszego karania, czy to w wyniku zmiany kwalifikacji prawnej czynu czy na skutek orzeczenia niższego wymiaru kary²¹. Nierzadko można też przeczytać, że jeżeli cała uwaga przy diagnozowaniu przyczyn zabójstwa honorowego skupi się na kulturze imigrantów, będzie to mylnie sugerowało, że

¹⁷ *Ibidem*, s. 287.

¹⁸ Jak twierdzi M. Płatek w związku z tym, że we współczesnej polskiej doktrynie i judykaturze nadal przytacza się przykład zdrady małżeńskiej jako zachowania pokrzywdzonego, które może stanowić przyczynę silnego wzburzenia sprawcy usprawiedliwionego okolicznościami, okazuje się, że także i w polskiej kulturze prawnej naruszenie kulturowych standardów zachowań seksualnych przez ofiarę może prowadzić do łagodniejszej odpowiedzialności karnej sprawcy. Jak dalej wskazuje M. Płatek pod pojęciem sprawcy rozumie się jednak jedynie mężczyznę. Jej zdaniem świadczy o tym język komentarzy, których treść odnosić się ma jedynie do rodzaju męskiego, po drugie w związku z tym, że ocena czy okoliczności zdrady rzeczywiście uzasadniają silne wzburzenie, dokonywana jest bez uwzględniania kulturowych rozbieżności w „standardach »czystości« moralnej stawianych kobietom i obyczajowych przyzwoleniach, co do obyczajowo dopuszczalnych zachowań zezwalanych mężczyznom”. *Ibidem*, s. 296.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ V. Meeto, H.S. Mirza, *There Is Nothing 'Honourable' about Honour Killings. Gender, Violence and the Limits of Multiculturalism*, w: M. Mazher Idriss, T. Abbas (red.), *op. cit.*, s. 53-56.

²¹ Patrz np. R. Reddy, *Gender, Culture and the Law: Approaches to 'Honour Crimes' in the UK*, „Feminist Legal Studies” 2008, nr 16, s. 314; J. Payton, *op. cit.*, s. 75.

społeczeństwo dominujące jest mniej patriarchalne i skłonne do przemocy wobec kobiet, co utrudni walkę ze zjawiskiem przemocy ze względu na płęć, która tak naprawdę stanowi realny problem także i w kulturach Zachodu²². W ramach tego podejścia zabójstwo honorowe jest traktowane nieraz jako jedna z możliwych form przemocy domowej²³.

3. Zabójstwo honorowe jako przykład przemocy związanej z honorem (*honor-related violence*)

Ci autorzy, którzy poszukują kulturowych uwarunkowań zabójstw honorowych, twierdzą z kolei, że motorem działania sprawców, a *de facto* najczęściej całych rodzin planujących dokonanie zabójstwa i typujących spośród swoich członków osobę lub osoby, mające decyzję rodziny wprowadzić w życie, jest chęć obrony honoru rodziny. Pod pojęciem „honoru” rozumie się przede wszystkim właściwą postawę, stanowiącą połączenie poczucia własnej wartości, bardzo silnego przekonania o słuszności wyznawanych przez siebie norm i wyjątkowej dbałości o własne „dobre imię”, reputację²⁴. Honor jest równoznaczny z wartością osoby w jej własnych oczach, ta zaś jest nieodłącznie związana z wartością człowieka w oczach społeczności, do której należy. Zarówno prawo do, jak i żądanie szacunku musi wynikać i być uzasadnione właściwym zachowaniem (definiowanym przez lokalne zwyczaje), a reputacja mężczyzny i jego rodziny (zwłaszcza kobiet z jego rodziny) musi być podtrzymywana i broniona za pomocą wszelkich dostępnych środków, a w ostateczności także i przemocy, jeśli zajdzie taka potrzeba²⁵. Honor, który został zbrukany nieodpowiednim, tj. niezgodnym z obowiązującymi standardami kulturowymi i religijnymi zachowaniem kobiety, dotyczącym skromności (np. poprzez niewłaściwy ubiór, utrzymywanie koleżeńskich kontaktów z mężczyznami, zbyt „zachodni” sposób życia), czystości (np. przedślubne kontakty seksualne lub choćby podejrzenie utraty dziewictwa lub możliwości jego utraty przed ślubem),

²² R. Reddy, *op. cit.*, s. 310.

²³ Patrz np. V. Meeto, H.S. Mirza, *op. cit.*, s. 44-46.

²⁴ Jeżeli przyjąć typologię *Law and Society Encyclopedia* mowa tu o odpowiedniku tzw. honoru osobistego, wymienianego obok honoru seksualnego i hierarchicznego, a wiążanego przede wszystkim z kulturą pojedynków wcale nie obcą cywilizacji zachodniej; patrz J.Q. Witman, *Honor*, w: D.S. Clark (red.), *Encyclopedia of Law and Society. American and Global Perspectives*, Los Angeles-London-New Delhi-Singapore 2007, s. 712. O znaczeniu honoru i możliwości jego obrony, włączając w to także i pojedynek, w kulturze polskiej pisze bardzo dokładnie: W. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, Wrocław 1990.

²⁵ H. Ijzermann, D. Cohen, *Grounding Cultural Syndromes: Body Comportment and Values of Honor and Dignity Cultures*, „European Journal of Social Psychology” 2011, nr 41, s. 456.

wierności (zdrada, ale także dążenie do rozwodu czy odejście od męża), może zostać przywrócony jedynie poprzez przelanie krwi „nieczystej” dziewczyny czy kobiety. Przedstawiciele tego zapatrywania odwołują się do specyficznego pojęcia honoru, rozumianego w przypadku mężczyzn jako „honor”, w przypadku kobiet natomiast jako „cześć”²⁶. Honor mężczyzny zobowiązuje go do aktywności i demonstrowania siły – mężczyzna zobowiązany jest aktywnym działaniem bronić zarówno honoru własnego, jak i swojej rodziny, brak takiej reakcji zaś podważa jego wartość jako mężczyzny²⁷. Honor kobiety z kolei tożsamy jest z jej skromnością, uległością, a przede wszystkim czystością, zaś jedyna dostępna jej strategia obrony czci polega na jej pielęgnowaniu i nienaruszaniu obowiązujących kanonów zachowania. Jeśli zdarzyłoby się, że kobieta je naruszy, wzorce kulturowe nie przewidują możliwości „rehabilitacji” kobiecej czci poprzez aktywne działanie²⁸. Postrzeganie honoru mężczyzny jest ściśle powiązane z tym czy odpowiednio zachowuje się kobieta z jego rodziny, a także z tym, co nawet istotniejsze, jak jest ona postrzegana przez otoczenie²⁹.

Przedstawiciele tego nurtu twierdzą, że przyczyny zabójstw honorowych należy upatrywać właśnie w tych zasadach, które honor mężczyzny i całej rodziny uzależniają od właściwego zachowania kobiety, szczególnie w sferze seksualnej, oraz umiejętności wyegzekwowania odpowiedniego prowadzenia się kobiet przez pozostałych członków rodziny, szczególnie przez mężczyzn. Takiej pozycji kobiety i związanych z tym konsekwencji nie wiążą jednak z ogólnością, jak twierdzą zwolennicy pierwszego podejścia, dążeniem do zniewolenia, wykorzystywania i uprzedmiotowienia kobiet, ale ze specyficznymi zasadami, akceptowanymi przede wszystkim wśród części muzułmanów. W tradycyjnym arabskim ujęciu honorowi czy godności rodziny odpowiada tzw. *sharaf*, który można zwiększać poprzez praktykowanie różnych cnót, takich jak odwaga, uczciwość, prawość, hojność itp. Cześć kobiety z kolei to tzw. *ird* – jest on przyznany kobiecie z samego faktu bycia kobietą, nie można go więc rozwijać, można go jedynie utracić poprzez niewłaściwe zachowanie, a raz utraconego, zgodnie z tradycyjnym rozumieniem *ird*, przywrócić się nie da³⁰. Jedyne co możliwe jest do uratowania w takiej sytuacji to *sharaf*, honor rodziny, jego restytucja wymaga jednak krwi tej osoby, która go splamiła³¹. Tak

²⁶ R. Reddy, *op. cit.*, s. 307.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Y. Feldner, „Honor” Murders – Why the Perps Get Off Easy, „Middle East Quarterly”, December 2000, tom VII, nr 4, s. 42.

²⁹ R. Doğan, Is Honor Killing a „Muslim Phenomenon”? Textual Interpretations and Cultural Representations, „Journal of Muslim Minority Affairs”, September 2011, tom 31, nr 3, s. 425.

³⁰ Y. Feldner, *op. cit.*, s. 42.

³¹ *Ibidem*.

więc źródeł zabójstw honorowych przedstawiciele tego podejścia upatrują bądź to w zasadach kultury honoru, bądź po prostu w samym islamie³².

4. A więc płeć czy kultura? Analiza

Pora powrócić do opisu dwóch przypadków, które rozpoczęły te rozważania. Czy rzeczywiście można uznać, że zabójstwo Banaz niczym nie różni się od zabójstwa Sabiny? A jeśli nawet te sytuacje różnią się, to czy za właściwy można uznać pogląd, że odrębności te nie są na tyle istotne, aby uzasadniały odmienne interpretowanie źródeł tych tragedii i motywów, które kierowały sprawcami. Trudno jest zgodzić się z takim poglądem, różnice są bowiem zasadnicze.

Zabójca Sabiny to jej mąż, który działał sam, a czynu wcześniej nie planował. Przeciwnie, decyzja została podjęta nagle i impulsywnie, wbrew jego wcześniejszej koncepcji na to, jak przywitać żonę po jej powrocie z delegacji. Wziął, co prawda, dzień urlopu, jednak nie po to, aby ułatwić sobie zabicie niewiernej małżonki, ale po to, aby okazać swoje zaangażowanie – wygospodarował dla niej dzień, kupił jej kwiaty i prezent urodzinowy. Przyczyną jego silnego wzburzenia była nawet nie sama zdrada (wiedział o niej już wcześniej i nie wywołała u niego agresji), ale fakt, że został przez żonę kolejny raz okłamany i to, że żona, wbrew temu, co mówiła i jak się zachowywała, tak naprawdę nie brała pod uwagę utrzymania małżeństwa. Jak stwierdziły sądy obu instancji te właśnie okoliczności doprowadziły u mężczyzny do poczucia krzywdy, poniżenia i odrzucenia. Sąd II instancji, pomimo apelacji wniesionej zarówno przez prokuratora, jak i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, którym była siostra ofiary, utrzymał kwalifikację sądu I instancji, który skazał mężczyznę na mocy art. 148 § 4 kodeksu karnego na karę 4 lat pozbawienia wolności. Jak można przeczytać w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, sprawca wyraził żal i poczucie winy przechodzące w stan depresji. Działanie męża nie miało żadnego konkretnego celu, nie zostało podjęte „po coś”, było wyrazem emocji, które w tym tragicznym momencie zawładnęły nim tak silnie, że wyłączyły umiejętność racjonalnego myślenia i podejmowania decyzji.

Banaz zginęła na skutek decyzji, która została podjęta przez jej własnych krewnych 2 grudnia 2005 roku. To wówczas krewni uznali, że zachowanie dziewczyny zniszczyło honor rodziny, a przywrócenie go wymaga jej krwi. Mieli więc konkretny cel – ochronę honoru rodziny – zabójstwo Banaz było jedynie środkiem do jego osiągnięcia. Konsekwentnie dążyli do jego realizacji. Po raz pierwszy ojciec

³² P Chesler, *Are Honor Killing Simply Domestic Violence?*, „Middle East Quarterly”, Spring 2009, tom XVI, nr 2; C. Stillwell, *Honor Killings: When the Ancient and the Modern Collide*. Tekst dostępny na stronie: www.meforum.org/2468/honor-killings-ancient-modern-collide.

próbował zabić Banaz w noc sylwestrową, jednak pomimo tego, że zmusił ją do wypicia sporej ilości alkoholu, dziewczyna zorientowała się w sytuacji i zdołała uciec. Druga próba okazała się już skuteczna. Poprzedzona została opuszczeniem domu przez matkę dziewczyny, która wcześniej ostrzegła Banaz, że grozi jej niebezpieczeństwo, a tym razem jednak milczała. Po zaginięciu dziewczyny rodzina jej nie szukała. Nikt z krewnych, z wyjątkiem starszej siostry Bekhal, która już wcześniej sprzeciwiła się rodzinie i od tamtej pory cały czas ukrywała się, nie zgodził się na udział w filmie poświęconym jej pamięci. Nikt oprócz Bekhal nie stanął w jej obronie i nie zeznawał przeciwko sprawcom.

Nie ma wątpliwości, że zarówno *modus operandi* sprawców w obu przypadkach, jak i ich motywacja są skrajnie różne. Podstawowa różnica polega na tym, że zabójstwo Banaz, jak typowe zabójstwo honorowe, zostało dokonane w konkretnym celu – chodziło o ochronę, względnie przywrócenie honoru, naruszonego zachowaniem późniejszej ofiary. Można założyć, że gdyby normy kulturowe przewidywały inny sposób na restytucję honoru rodziny w takich sytuacjach, dziewczyny nigdy nie musiałyby zginąć. Doprowadzenie do ich śmierci było przykrym obowiązkiem³³, nikomu nie sprawiło przyjemności³⁴, jednak było nie do uniknięcia, jeśli rodzina chciała nadal uczestniczyć w życiu swojej społeczności³⁵. Można nawet uznać, że gdyby honor rodziny zależał od odpowiedniego zachowania mężczyzny, a ten naruszyłby obowiązujące normy, można by przeczytać dziś o zabójstwach honorowych mężczyzn. Motywem działania sprawców nie jest bowiem chęć poniżenia kobiet z tego względu, że są kobietami, ale chęć ochrony honoru i każdy, także sama kobieta, kto stanowi dla tego honoru zagrożenie, zostanie poświęcony na jego ołtarzu. Oczywiście, statystyki są jednoznaczne – niemal w 100% ofiarami tych zabójstw padają kobiety. Co więcej mężczyzna, jeżeli zostanie nawet zabity w obronie honoru, najczęściej ginie jednocześnie z kobietą, której cześć rzekomo naruszył. Sytuacje, gdy niewłaściwe zachowanie mężczyzny nie jest związane ze złamaniem obyczajowego czy seksualnego tabu obowiązującego kobiety, należą

³³ Doskonały opis stanu psychicznego sprawców zabójstw honorowych patrz: A. Onal, *Honor albo śmierć. Niewierne będą ginąć*, Warszawa 2009.

³⁴ Sytuacja taka jak ta, gdy jeden z zabójców Banaz z radością relacjonował przebieg jej brutalnego zabójstwa i to, w jaki sposób przenoszono i ukrywano jej ciało należą do rzadkości. J. Payton, *op. cit.*, s. 70.

³⁵ Por. np. historię Basmę, jordańskiej kobiety, która zostawiła męża i uciekła z innym mężczyzną. Przez 6 lat, dopóki jej młodszemu bratu nie udało się jej zabić, jej rodzina była wykluczona ze społecznego życia – nikt nie chciał się ożenić z żadną z jej ośmiu sióstr, a jej bracia byli wyśmiewani na ulicy, jako nie-mężczyźni. Po zabójstwie Basmę jej osiemnastoletnia siostra powiedziała z ulgą „Wreszcie będziemy mogli chodzić z podniesioną głową”, w: F. Faqir, *Intrafamily Femicide in Defence of Honour: The Case of Jordan*, „Third World Quarterly” 2001, tom 22, nr 1, s. 72.

do zupełnie wyjątkowych³⁶. Dzieje się tak, ponieważ honor rodziny w kulturach honoru uzależniony jest od właściwego (ściśle zdefiniowanego w normach zwyczajowych) zachowania seksualnego nie mężczyzn, a właśnie kobiet. Absolutnie nie można negować tych faktów. Trzeba jednak podkreślić, że taki stosunek do kobiet nie jest normą powszechną, obowiązującą we wszystkich kulturach. W tych kulturach, w których fundamentem jest zasada przyrodzonej godności osoby ludzkiej, nie ma mowy o takim modelu reagowania na niewłaściwe (w rozumieniu danej kultury) zachowanie, w którym czyjakolwiek śmierć byłaby środkiem do osiągnięcia konkretnego celu – przywrócenia społecznego szacunku. W tzw. kulturach honoru ta zasada jest nadal obowiązująca. Ofiarami jej padają przede wszystkim kobiety (czego przejawem są właśnie zabójstwa honorowe) ze względu na specyficzne rozumienie kobiecej czci. Realizacja tej zasady nie omija jednak w pewnym stopniu i mężczyzn – mowa tu o tak zwanej „krwawej zemście”, która jest akceptowaną, w idealnym wariantcie jedynie pod pewnymi ściśle określonymi warunkami, reakcją wobec mężczyzny, który dopuścił się zabójstwa osoby z innej rodziny czy rodu³⁷. W społeczeństwie, w którym żyła Sabina, motywem zabójstwa może być na przykład złość, zazdrość, chęć zemsty czy nawet poniżenia ofiary. Wszystko to jednak są motywy emocjonalne, zupełnie odmienne w swym charakterze od motywu ukierunkowanego na cel, którym jest przywrócenie honoru rodziny i jej utraconej pozycji społecznej, tak jak dzieje się w społeczeństwie, z którego pochodziła Banaz.

Cel zabójstwa honorowego w pewien sposób implikuje sposób działania sprawców. Zabójstwa honorowe często popełniane są w sposób jawny, sprawcy nie dążą do jak najbardziej dyskretnej pozbycia się ofiary. Zabójstwo Banaz nie jest w tym przypadku typowe, ale zazwyczaj celem sprawców jest to, aby społeczność dowiedziała się o „zmyciu hańby”. Z całą pewnością jest to też cecha odróżniająca zabójstwo honorowe od zabójstwa w afekcie, a także typowej przemocy domowej, której dokonywaniem sprawcy, zresztą w obu kulturach, zazwyczaj się nie chwala.

Zabójstwo honorowe występuje w tych społecznościach, w których silnie zakorzenione jest przekonanie o tym, że naruszonej czci kobiety, a przez to i honoru całej rodziny, nie da się inaczej przywrócić niż poprzez przelanie krwi kobiety. Zabójstwo takie stanowi więc niejako odpowiedź na specyficzne oczekiwania społeczne. Oczywistym więc jest, że ani samo zabójstwo nie jest traktowane jak przestępstwo, ani zabójca jak przestępca. Wręcz przeciwnie, często sprawca traktowany jest jak bohater, zarówno przez członków swojej rodziny, jak i przez ludzi, wśród

³⁶ Patrz np. A. Gill, *Reconfiguring 'Honour'-Based Violence As a Form of Gendered Violence*, w: M. Mazher Idriss, T. Abbas (red.), *op. cit.*, s. 219.

³⁷ A. Chrzanowska, *Tożsamość kulturowa uchodźców czeczeńskich*, w: A. Gutkowska (red.), *Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*, Warszawa 2007, s. 281; I. Adajew-Adger, *Kamienie mówią. Dzieje i kultura Czeczenów*, Warszawa 2005, s. 203-207.

których żyje, a nawet, jeżeli zostanie skazany i trafi do więzienia, nie tylko przez samych osadzonych, ale często i przez administrację więzienną³⁸. Wychwała się jego odpowiedzialność i gotowość poświęcenia (ryzyko kary zawsze przecież istnieje, szczególnie jeśli do zabójstwa dochodzi poza krajem pochodzenia) dla ratowania honoru rodziny, a więc *de facto*, ratowania szansy na normalne życie np. swoich rodziców, pozostałych braci i sióstr czy też pozostałych dzieci. Mąż, którego historia została tu przywołana, zmagał się z ogromnym poczuciem żalu i winy, przechodzącym w depresję. Krewna jego żony występowała w procesie karnym przeciwko niemu w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Niczego podobnego, co do zasady, nie znajdzie się, analizując przypadki zabójstw na tle honoru. Z wyjątkiem starszej siostry Banaz, która swoją postawą ryzykowała życie, nikt z rodziny (nawet matka, która przecież starała się ostrzec córkę) ani znajomych nie zeznawał przeciwko sprawcom zabójstwa. Występowanie w sądzie przeciwko sprawcom zabójstw przez członków rodziny ofiary jest w kręgu kultury zachodniej czymś typowym, a nawet oczywistym. Tak samo jak typowe i oczywiste jest zachowanie dokładnie odwrotne w kulturach honoru³⁹.

W przypadku zabójstw honorowych decyzję o zmyciu hańby podejmuje często cała rodzina, nierzadko uczestniczą w tym także i kobiety. Narada rodzinna dotyczy sposobu i czasu popełnienia zabójstwa, a także wyznaczenia osoby, która go dokona. Jest to w pewien sposób decyzja strategiczna – rodziny często zmuszają kobiety do popełnienia samobójstwa, chroniąc tym samym mężczyzn z rodziny, potencjalnych sprawców od kary⁴⁰ lub też wyznaczają najmłodszych chłopców, licząc na to, że zostaną oni potraktowani jak nieletni bądź chociaż ulgowo w porównaniu z tym, co groziłoby pełnoletnim mężczyznom⁴¹. Co ciekawe, w większości przypadków zabójstwa honorowego dokonuje ktoś z rodziny dziewczyny, a nie porzucony mąż⁴². Nieuprawnione wydaje się więc twierdzenie, że jest to rodzaj przemocy mężczyzny nad kobietą, jest to raczej wyraz przemocy jej własnej rodziny (w tym także żeńskich krewnych), a jeszcze dokładniej jej własnej kultury. Tak też było i w przypadku Banaz. Sabina natomiast zginęła z ręki swojego męża,

³⁸ P. Chesler, *Are Honor Killings...*, *op. cit.*

³⁹ Dotyczy to zresztą także i dużo mniej poważnych spraw. Patrz np. A. Gutkowska, M. Fajst, *Globalizacja a przestępczość Polaków za granicą i cudzoziemców w Polsce*, w: T. Giaro (red.), *Prawo w dobie globalizacji*, Warszawa 2011, gdzie opisano sytuację z jednego z polskich ośrodków dla uchodźców, gdzie przedstawiciel starszozyzny czeczeńskiej surowo potępiał i karał drobne kradzieże sklepowe, popełniane dla zabawy przez czeczeńskich nastolatków, oburzał się jednak na sugestie o możliwości oficjalnego zawiadomienia organów ścigania.

⁴⁰ S. Cihangir, *Gender Specific Honor Codes and Cultural Change*, „Group Processes & Intergroup Relations” 2012, nr 16(3), s. 322.

⁴¹ Patrz np. A. Onal, *op. cit.*, s. 58.

⁴² P. Chesler, N. Bloom, *op. cit.*, s. 46.

a nie własnych krewnych, którzy zresztą występowali przeciwko sprawcy w sądzie. Zabójstwo w afekcie nie jest wynikiem kalkulacji i rodzinnych narad, ale silnego wzburzenia wywołanego konkretną sytuacją. Podobnie i w przypadku typowej przemocy domowej nie sposób doszukać się wsparcia całej rodziny dla sprawcy. P. Chesler zwraca dodatkowo uwagę na to, że w przypadku przemocy domowej rzadko się zdarza, aby brat zabijał siostrę czy kuzyn kuzynkę, zaś w przypadku zabójstw dzieci, do których dochodzi na Zachodzie, najczęściej giną bardzo mali chłopcy, zaś zabójstwa nastoletnich córek należą do absolutnej rzadkości⁴³. Tymczasem typowe ofiary zabójstw honorowych to nastoletnie i około dwudziestoletnie dziewczęta. Kolejną grupę ofiar, jednak wyraźnie mniejszą, stanowią ok. trzydziestokilkuletnie żony, które giną po podjęciu decyzji o odejściu od męża.

Wydaje się, że różnice pomiędzy tymi dwoma typami zabójstw są fundamentalne. Zabójstwo w afekcie, o którym mowa w przypadku Sabiny i Mariusza, ze względu na opisaną wyżej specyfikę, nie może zostać uznane za przejaw uprzedmiotowienia kobiety przez dominującego i zaborczego mężczyznę. Można by się natomiast rzeczywiście zastanawiać, czy takie postrzeganie roli kobiety, które doprowadziło do zabójstwa Banaz i tysiący innych kobiet wielu krajach, rzeczywiście nie znajduje swojego uzasadnienia w traktowaniu kobiet przedmiotowo – zawsze tylko jako czyjeś córki, siostry, żony, matki, ale nie odrębnej, samorządnej i godnej szacunku istoty ludzkiej. Także brzmienie art. 340 § 1 jordańskiego kodeksu karnego: „Mężczyzna, który znajdzie swoją żonę lub jedną z jego żeńskich krewnych na cudzołóstwie i zabije lub zrani jedno z nich lub ich oboje, nie poniesie żadnej kary”⁴⁴ czy art. 98 tegoż kodeksu, który stanowi, że „Mężczyzna, który popełni przestępstwo w wyniku wzburzenia spowodowanego bezprawnym i niebezpiecznym zachowaniem ofiary, korzysta ze złagodzenia kary”⁴⁵ jest dla kobiet dyskryminujące, wyłącza je bowiem wprost z możliwości skorzystania z dobrodziejstw obu przepisów. Takie brzmienie któregośkolwiek z europejskich kodeksów karnych byłoby w dzisiejszych czasach niedopuszczalne⁴⁶. Czy więc uzasadnione jest twierdzenie, że problem zabójstw honorowych jest problemem ogólnościowym, przejawem powszechnej dyskryminacji i przedmiotowego traktowania kobiet? O ile można byłoby się zgodzić z poglądem, że zabójstwo, także to honorowe, jest najbardziej

⁴³ P. Chesler, *Are Honor Killings...*, *op. cit.*, s. 3.

⁴⁴ Tekst za: F. Faqir, *op. cit.*, s. 72. Angielskie tłumaczenie brzmi: „He who discovers his wife or one of his female relatives committing adultery with another, and he kills, wounds or injures one or both of them, is exempt from any penalty”.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 73. Angielska wersja tego przepisu brzmi: „He who commits a crime in a fit of fury caused by an unrightful and dangerous act on the part of the victim benefits from a reduction of penalty”.

⁴⁶ Ostatni europejski przepis dopuszczający zabójstwo honorowe, tj. art. 587 włoskiego kodeksu karnego, przestał obowiązywać już ponad 30 lat temu, w połowie lat 70. XX wieku.

skrajnym wyrazem przemocy, to nie znajduje już jednak oparcia w faktach przekonanie, że zjawisko zabójstw honorowych występuje właściwie powszechnie na całym świecie. Jak wynika ze statystyk, zdecydowana większość przypadków ma miejsce w krajach muzułmańskich lub w społecznościach muzułmańskich imigrantów w Europie, Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie. Próżno jednak szukać współczesnych przypadków, gdy ojciec zabił swoją córkę za to, że zbyt odważnie się ubierała czy postanowiła odejść od męża, nawet wśród najbardziej honorowych z Europejczyków, a więc tych reprezentujących kultury śródziemnomorskie Włochów, Greków czy Hiszpanów⁴⁷.

Dlaczego statystyki wyglądają właśnie w ten sposób? Niektórzy twierdzą, że wynika to z religii muzułmańskiej⁴⁸. Inni, że na próżno szukać uzasadnienia religijnego⁴⁹, jeszcze inni uznają zaś, że jest to wykorzystywanie religii dla usprawiedliwienia chęci własnej dominacji nad kobietami⁵⁰. Wydaje się, że najbliższą rzeczywistości odpowiedź na pytanie, jakie jest podejście islamu do zabójstw honorowych, daje Y. Feldner, twierdząc wprost – „to zależy od tego, czy przyjmie się legalistyczne czy kulturowe podejście w definiowaniu islamu”⁵¹. Sami muzułmanie mają problem z jednoznaczną odpowiedzią na to pytanie. W toku burzliwej społecznej i politycznej debaty nad ewentualną zmianą lub usunięciem art. 340 z kodeksu karnego, która przetoczyła się swego czasu przez Jordanię, pierwszy pogląd reprezentowany był przez islamistów w większości powiązanych z Bractwem Muzułmańskim. Twierdzili oni wprost, że art. 340 kodeksu karnego jest oparty

⁴⁷ Liczne badania na temat stosunku narodów europejskich, w tym także reprezentujących kultury honoru przede wszystkim Hiszpanów, przeprowadziła P. Rodriguez. Wyniki jej analiz dostępne są w licznych publikacjach, patrz np. *The Role of Concerns in Emotional Reactions to Offences*, „Cognition&Emotion” 2002, nr 16(1), s. 143-163; *The Role of Honor-Related Values in the Elicitation, Experience and Communication of Pride, Shame and Anger: Spain and the Netherlands Compared*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2000, tom 26, s. 833-844 (współautorstwo z A.S.R. Manstead, A.H. Fischer). Ciekawe informacje na ten temat można także znaleźć w publikacjach poświęconych porównaniom jak rozumiany jest „honor” wśród przedstawicieli różnych narodów i kultur, np. K. Helkama et al., *Honor as a value in Finland, Estonia, Italy, Russia and Switzerland*, „Group Process&Intergroup Relations” 2013, nr 16(3), s. 279-297, czy w tym samym tomie V. Martins Guerra, R. Giner-Sorolla, M. Vasilijevic, *The Importance of Honor Concerns Across Eight Countries*, s. 298-318.

⁴⁸ Tak np. Ayaan Hirsi Ali za: A. Kortweg, G. Yurdakul, *Islam, Gender and Immigrant Integration: Boundary Drawing in Discourses on Honour Killing in the Netherlands and Germany*, „Ethnic and Racial Studies”, February 2009, tom 32, nr 2, s. 225; C. Stillwell, *op. cit.*; P. Chesler, *Are Honor Killings...*, *op. cit.*, czy *eadem*, *How Afghan Captivity Shaped My Feminism*, „Middle East Quarterly”, Winter 2006, s. 3-10.

⁴⁹ Patrz np. N. Muhammad, M.M. Ahmed, Abdullah, F. Omer, N.H. Shah, *Honor Killing in Pakistan: An Islamic Perspective*, „Asian Social Science”, August 2012, tom 8, nr 10, s. 180-185.

⁵⁰ Patrz np. R. Doğan, *op. cit.*, s. 423-440.

⁵¹ Y. Feldner, *op. cit.*, s. 46.

na islamskiej zasadzie, która „pozwała muzułmaninowi bronić swojego honoru, własności i krwi”⁵². Co więcej, zdaniem Ibrahima Zayd al-Kaylaniego, przywódcy Islamic Action Front (IAF), politycznego skrzydła Bractwa Muzułmańskiego w Jordanii, mężczyzna, który uchyla się od popełnienia zabójstwa honorowego i pozostawia ten „nieprzyjemny ciężar” na władzach państwowych, „neguje wartość męskości, która jest wspierana przez islam”⁵³. Drugi pogląd reprezentowany był m.in. przez rodzinę królewską i hierarchię religijną Jordanii, którzy postrzegali ten zwyczaj jako relikw z czasów plemiennych sprzed przyjęcia islamu. Ostatecznie jednak zwyciężyło podejście islamistyczne i przepis pozostał w dotychczasowym kształcie. Najważniejsze jednak w tym sporze dwóch stanowisk wydaje się to, że, jak zauważa Y. Feldner, wpływ islamu na zachowanie muzułmanów nie ogranicza się do tego, co jest napisane w świętych tekstach, ale często zależy od kulturowej interpretacji zaleceń tej religii⁵⁴. W praktyce oznacza to, że w dwóch analogicznych sytuacjach dopuszczalne w świetle obowiązującego prawa będą dwie (lub więcej) nawet skrajnie różne interpretacje i wynikające z nich konsekwencje faktyczne i prawne. To dlatego właśnie mówi się dziś, że islam nie ma jednego oblicza, a dla przykładu islam arabski różni się od islamu czeczeńskiego tak bardzo, że pierwsi drugich nieraz w ogóle nie uważają za muzułmanów⁵⁵. W islamie, w sytuacji naruszenia konkretnej normy przez kobietę, można się spotkać, w zależności od nurtu, zarówno z reakcją w postaci słownej dezaprobaty, jak i zabójstwa honorowego. Dlatego też błędne byłoby przypisywanie zasady krwawej zemsty czy zabójstw honorowych wszystkim muzułmanom. Większość ludzi odrzuca przemoc, bez względu na kulturę i religię. Tak samo wśród przedstawicieli wszystkich kultur i religii znajdują się jednostki, które będą z niej korzystać, aby osiągnąć swoje cele. Niemniej jednak to islam, poprzez dopuszczanie wielości interpretacji, nie

⁵² Al-Quds (Jerozolima), 23.02.2000 za: Y. Fendler, *op. cit.*, s. 47.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Trzeba mieć świadomość tego, że islam ma wiele twarzy, zarówno ze względu na podziały religijne (podział na sunnitów i szyitów i różne szkoły koraniczne w ramach każdej z tych dwóch podstawowych wersji), jak i ze względu na wpływ lokalnych obyczajów, panujących na danym terenie przed przyjęciem religii proroka Mahometa. Niektóre wersje islamu dopuszczają zabójstwo honorowe, w niektórych jest ono zupełnie nieznanne (podobnie jak obrzezanie kobiet, wywodzące się z afrykańskich tradycji plemiennych i właściwie niewystępujące poza islamem afrykańskim). Tak więc jeżeli uznać argumenty tych znawców Koranu i innych świętych tekstów, którzy negują koraniczne źródło zabójstw honorowych, okazuje się jednak, że na niektórych terenach muzułmanie nie zrezygnowali pod wpływem nowej religii z tego zwyczaju, adaptując do swojej wersji islamu obowiązujące wcześniej praktyki plemienne. Dodatkowo spory pomiędzy duchownymi czy politykami muzułmańskimi odnośnie do dopuszczalności zabójstw honorowych z całą pewnością utrudniają zwykłym ludziom rezygnację ze zwyczaju, przez tak wiele lat praktykowanego w ich społeczeństwie.

tylko nie zabezpiecza w wystarczający sposób praw osób najsłabszych, w tym kobiet (analogiczna jest sytuacja dzieci), ale co więcej stwarza podatne warunki dla działań patologicznych, a niekiedy wręcz ramy instytucjonalne do sankcjonowania przemocy. Niemal każdy, kto będzie chciał oficjalnie usprawiedliwić swoje działania naruszające prawa innych, będzie w stanie znaleźć szkołę czy nurt, który mu tej legitymizacji dostarczy. Zupełnie inaczej kwestie te regulowane są w kulturze zachodniej, której fundamenty oparte są na chrześcijaństwie. W tej religii bowiem fundamentalna jest zasada przyrodzonej godności osoby ludzkiej, która współcześnie dała podwaliny pod unikalną w świecie koncepcję praw człowieka. Jest to doktryna najpełniej chroniąca najsłabszych i tych, których prawa najłatwiej naruszyć. Dlatego też w chrześcijańskim świecie skala dyskryminacji i przemocy wobec kobiet jest najmniejsza, a kobiety dysponują najsukcesywniejszą bronią w walce o swoje prawa. Było to możliwe dlatego, że chrześcijaństwo zbudowane jest na absolutnym i uniwersalnym prawie naturalnym i odrzuca relatywizm. Dodatkowo w katolicyzmie wygodną w zależności od indywidualnej sytuacji interpretację zasad religijnych uniemożliwia wiernym oficjalne, jedynie obowiązujące nauczanie Kościoła⁵⁶. Nie oznacza to oczywiście, iż chrześcijanie nie będą łamać norm, ale zapewnia, że dzięki tym zasadom ten, kto naruszył normę będzie zawsze postrzegany jako naruszytel normy, a nie jako osoba, która prawo wypełnia.

Warto zauważyć, że ten sam mechanizm, który w ostateczności może doprowadzić do zabójstwa honorowego, ma zastosowanie już dużo wcześniej poprzez mniej drastyczne środki dyscyplinowania członków danej grupy, szczególnie kobiet. To przywoływanie kobiety do porządku czyli przestrzegania obowiązujących w danej grupie norm nie zawsze musi się skończyć zabójstwem honorowym. Możliwe są także i dwa inne scenariusze. Po pierwsze, kobieta może się podporządkować oczekiwaniom społecznym, odsuwając tym samym od siebie groźbę zastosowania ostrzejszych środków przez jej otoczenie – tak jak zrobiła to Madina⁵⁷, której historia zostanie opisana poniżej. Po drugie, może się nie podporządkować

⁵⁶ Doskonale tę myśl wyraża Roberto de Mattei, twierdząc, że „jeżeli siła oderwie się od prawdy, jest oczywiście wolna, ale wolność oznacza w tym przypadku arbitralność, przemoc i prześladowania. Wolność bez prawdy jest ślepa, tak jak ślepa jest brutalna siła – pod tym względem nie różnią się od siebie. Gdyby nie istniała prawda ani zasady i wartości o charakterze niezmiennym, a miejsce prawdy absolutnej zajęłaby także wolność, nieuchronnie przemieniłaby się ona w dominację silniejszych, jak to niejednokrotnie bywało w historii”, cyt. za: R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 94.

⁵⁷ Autorka artykułu od ponad 12 lat, w ramach współpracy z różnymi organizacjami pozarządowymi, a także z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, pracuje z cudzoziemcami przebywającymi w Polsce, w zdecydowanej większości uchodźcami pochodzącymi z krajów muzułmańskich, przede wszystkim z Czeczenii. Jedną ze spraw, w których autorka była pełnomocnikiem cudzoziemca, była właśnie sprawa Madiny. Imię kobiety i niektóre szczegóły jej historii zostały zmienione.

– tak jak zrobiła to siostra Banaz – jednak aby przeżyć, musi mieć pełną świadomość grożącego jej niebezpieczeństwa i przez cały czas mieć się na baczności. Oczywiście, w kręgu cywilizacji zachodniej czy chrześcijańskiej kobiety też spotykają się z przemocą i dyskryminacją. Trudno jednak nie dostrzec kolejnej istotnej różnicy – kobieta, która zdecyduje się odejść i rozpocząć nowe życie, co do zasady nie musi ukrywać się przed rodziną, obawiając się o swoje życie. Wręcz przeciwnie, może liczyć na mniej lub bardziej skuteczną, ale jednak pomoc. Jest bowiem postrzegana jako ofiara, a społeczeństwo przyznaje jej prawo (nieraz nawet wręcz obwinia ją, jeśli tego nie robi) do tego, aby odeszła. Banaz, Amina i Sarah⁵⁸, Noor⁵⁹ czy Madina nie były ofiarami – w oczach swojej społeczności nie miały prawa odejść.

Madina była młodą wdową. Przyjechała z Czeczenii wraz ze swoimi dwoma córkami, dziewięcioletnią Lianą i dwuletnią Fatimą, a także siostrą swojego męża, Rukiyat i jej rodziną. Obie rodziny ubiegały się w Polsce o status uchodźcy ze względu na działalność partyzancką Szamila – męża Madiny, a brata Rukiyat, w obu wojnach rosyjsko-czeczeńskich. Procedura administracyjna w sprawie o udzielenie im ochrony w Polsce była bardzo długa, żmudna i skomplikowana, ale ostatecznie po kilku latach zakończyła się sukcesem i uzyskaniem statusu uchodźcy przez obie rodziny. I wtedy, paradoksalnie, zaczęły się kłopoty Madiny. Okazało się bowiem, że szwagierka wspólnie z teściową, która pozostała na Kaukazie, uznały, że dalsze życie jej i jej córek w popsutej moralnie Europie stanowi zagrożenie dla ich czci i, tym samym, dobrego imienia całej rodziny. Madinie nie można było uczynić żadnego zarzutu – choć została wdową bardzo młodo, nawet przez myśl nie przeszło jej kolejne małżeństwo, zachowywała się wyjątkowo skromnie, nawet jak na obowiązujące wśród Czeczenów wymogi szariatu i adatu. Liana i Fatima były jednymi z najgrzeczniejszych i najlepiej wychowanych dziewczynek w ośrodku dla uchodźców, w którym mieszkali. Zawsze też, zgodnie z obyczajowymi wymogami, Madina była posłuszna rodzinie swojego męża. A mimo to rodzina męża, kierując się zapewne w swoim rozumieniu szczytnym celem – troską o honor synowej, a być może szczególnie jej córki, kilkunastoletniej już wówczas panny na wydaniu, kazała jej wracać do Czeczenii i to pomimo grożącego im tam niebezpieczeństwa. Madina nie chciała wracać. Podjęła walkę o swoje życie, usiłując odsunąć w czasie moment ostatecznej konfrontacji ze szwagierką. Dzięki różnego rodzaju prawnym zabiegom udało

⁵⁸ Nastoletnie siostry, Amina i Sarah Said, z pochodzenia Egipcjanki, mieszkające w USA, zamordowane przez swojego ojca za zbyt „zachodni sposób bycia”. Patrz np. strona: <http://memini.co/memini/sarah-amina-said>.

⁵⁹ Noor Alamaleki, mieszkająca w Arizonie w USA, dwudziestoletnia Irakijka, którą ojciec, dla ratowania honoru rodziny, przejechał dwutonowym jeepem. Patrz np. P. Chesler, *Honor Killings in Buffalo and Arizona? Two Trials Prove This Is Happening Here*, na stronie: <http://www.foxnews.com/opinion/2011/01/24/honor-killings-buffalo-arizona-trials-prove-happening>.

się przedłużyć pobyt Madiny i dziewczynek w Polsce o około 2 lata. Pewnego dnia dłużej się już jednak nie dało. Madina stanęła przed wyborem, przed którym kiedyś stanęła Banaz i wiele innych muzułmańskich kobiet. Oczywiście jej sytuacja nie była aż tak drastyczna – nie groziło jej aż tak wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ, co do zasady, honorowe zabójstwa nie są w Czechenii praktykowane. Jej sytuacja była jednak nie mniej tragiczna. Madina doskonale wiedziała, jakie będą konsekwencje jej decyzji. Musiała bowiem zważyć z jednej strony wartość życia zgodnie z własnymi pragnieniami i oczekiwaniami (chciała być po prostu pobożną muzułmanką, żyjącą zgodnie z adatem, jednak samodzielnym życiem, w kraju, który sama wybrała) i z drugiej, wartość życia swoich rodziców i rodzeństwa, którzy zostali w jej rodzinnej miejscowości w Czechenii, a którzy wytykani byłiby palcami za nieposłuszeństwo ich córki i siostry, życia Liany i Fatimy, którym trudno byłoby ułożyć sobie życie jako córkom takiej matki, a także jej samej – dopóki bowiem córki nie usamodzielniały się, wisiałaby nad nimi groźba tego, że krewni jej męża, a być może nawet członkowie jej własnej rodziny, odbiorą jej dzieci. Madina miała też świadomość, że jej droga do domu byłaby zamknięta, jak sama powiedziała, przynajmniej dopóki dziewczynki nie wyjdą za mąż. Była bardzo mądrą kobietą i zdawała sobie sprawę, że jeśli chce żyć w kulturze kierującej się pewnymi zasadami, nie może zachowywać się w sposób, który te zasady narusza. Decyzja odwrotna była równoznaczna z koniecznością opuszczenia swojej społeczności i rozpoczęcia życia na nowych zasadach, ale już poza swoją grupą. Nie każdy potrafi i chce się na to zdecydować. Madina ostatecznie podporządkowała się woli rodziny swojego zmarłego męża i wróciła do Czechenii.

Największy problem kobiet, żyjących zgodnie z zasadami islamu i kultury honoru, polega jednak na tym, że nie każda z nich, postawiona przed tego typu dylematem, ma możliwość, choć tragicznego, to jednak wciąż wyboru swojej dalszej drogi. Mają go, co do zasady, Czechenki czy Azerki, ale już raczej nie Pakistanki, Afganki czy Kurdyjki, które decydując się na bunt wobec obowiązujących je reguł kulturowych czy religijnych, skazują się nie tyle na banicję, co na śmierć. Trudno jest zrozumieć niedostrzeżenie tej fundamentalnej różnicy pomiędzy różnymi cywilizacjami, a w konsekwencji stawianie tez o równie opresyjnym traktowaniu kobiet na całym świecie, bez względu na wyznanie czy kulturę. Jak wynika z powyższych rozważań funkcjonują kultury, w których pozycja kobiety jest dużo gorsza niż w innych. Zdecydowanie mniej bezpiecznie być kobietą w Pakistanie niż w Holandii czy Niemczech. Co więcej, zdecydowanie mniej bezpiecznie być pakistańską imigrantką w Amsterdamie niż Holenderką w Amsterdamie. Potwierdzają to zarówno statystyki dot. zabójstw honorowych, jak i badania dot. przemocy domowej wśród muzułmańskich imigrantów⁶⁰.

⁶⁰ Za: A. Korteweg, G. Yurdakul, *op. cit.*, s. 222.

Argument, że wiązanie tego zjawiska z islamem oznacza niebezpieczną stereotypizację, jest równoznaczny z przypisywaniem adwersarzom poglądu, że wszyscy muzułmanie praktykują ten zwyczaj. Tymczasem próżno szukać takiego stanowiska wśród autorów upatrujących źródeł zjawiska w islamie. Jest to zresztą pogląd błędny i to zarówno wtedy, gdy ma się nawet elementarną wiedzę na temat różnych nurtów tej religii, jak i z punktu widzenia logiki prawniczej. Prawdziwe zdanie „Wszyscy (niemal) sprawcy zabójstw honorowych to muzułmanie” absolutnie nie jest tożsame ze zdaniem fałszywym „Wszyscy (niemal) muzułmanie to sprawcy zabójstw honorowych”. Zdanie pierwsze oznacza jedynie tyle, że niemal w 100%, jeżeli mamy do czynienia z tym problemem, występuje on wśród muzułmanów. Zarzut, że wiązanie zabójstw honorowych z konkretną grupą religijną rodzi niebezpieczeństwo stygmatyzacji tej grupy, od razu nasuwa pytanie o prawdziwe źródła ewentualnego stereotypu. Czy ta stygmatyzacja, o ile rzeczywiście powstaje, jest wynikiem takiej opinii czy też raczej zachowania, na podstawie którego ta opinia powstała? Walka ze stygmatyzacją, czyli postrzeganiem wszystkich członków grupy przez pryzmat pewnych zwyczajów, zachowań, cech itp. jedynie części członków tej grupy, nie może jednak polegać na negowaniu faktów i budowaniu nieprawdziwego obrazu rzeczywistości. Jest to szczególnie niezrozumiałe w wypowiedziach tych, którzy walczą o prawa kobiet, ponieważ negują w ten sposób rzeczywiste przyczyny niebezpiecznych dla kobiet zachowań. Brak prawidłowego zdiagnozowania źródeł zjawiska nie pozwala na podjęcie prawidłowych i skutecznych środków zaradczych. Jest to strategia, w ramach której chce się wyzwalać kobiety muzułmańskie z „patriarchalnego zniewolenia”, ale w taki sposób, aby jednocześnie nie urazić czy nie skrytykować religii lub kultury, w ramach której te kobiety funkcjonują. Niestety, bez zmiany kultury czy interpretacji reguł religijnych nie może być mowy o poprawie sytuacji tych kobiet, bo to właśnie kultura i religia, czy precyzyjniej, pewne ich elementy, są źródłem tego zniewolenia. Można pomóc kobiecie muzułmańskiej uciec od stosującego przemoc męża, pomóc jej zacząć nowe życie, usamodzielnic się, znaleźć pracę w koedukacyjnym środowisku, a nawet wyjść za mąż za ateistę. Trzeba mieć jednak świadomość, że aby naprawdę dać jej wolność, trzeba byłoby przede wszystkim przekonać jej ojca, braci i kuzynów, a często także matkę i siostry, żeby rzeczywiście pozwolili jej zacząć inne życie i przestali jej szukać, czy to po to, aby jej krwią zmasać swoją hańbę, czy też po to, aby odebrać jej dzieci (co stanowiło realne niebezpieczeństwo w przypadku Madiny). Prawdziwe wyzwolenie wymaga więc zmiany zasad kulturowych, w taki sposób, aby krewni kobiety nie byli wyrzucani poza nawias społeczny, po tym jak kobieta zdecydowała się na złamanie obowiązujących zasad. Te kobiety, które decydują się na taki krok (a także ci, którzy im towarzyszą), mają świadomość, że będą musieli ukrywać się przez całe życie. Dlatego właśnie Madina, która walczyła tak długo, jak to było możliwe

za pomocą prawniczych wybiegów, o to, aby żyć samodzielnie, a nie pod dyktando rodziny męża, nie zdecydowała się otwarcie sprzeciwić. I to pomimo świadomości, że miałaby wokół siebie wiele osób, które chciały i mogły udzielić jej wsparcia. Wiedziała doskonale, że wiązałoby się to z realnym ryzykiem odebrania jej dzieci przez krewnych męża (a niewykluczone, że także przez jej własnych), przez co zamieniłaby życie nie tylko swoje, ale i swoich dzieci, w koszmar wiecznego oglądania się za siebie. Wiedziała także, że zgotowałaby swoim krewnym, szczególnie tym, którzy pozostali w kraju, los wytykanych palcami, banitów.

Przyznanie, że to czynniki kulturowe stanowiły motywację działania sprawcy przestępstwa, a w pewien sposób zdeterminowały nawet jego zachowanie, nie oznacza wcale obowiązku uwzględniania tego czynnika na korzyść sprawcy w trakcie postępowania karnego. Czym innym jest wskazanie prawdziwych przyczyn i uwarunkowań jakiegoś zachowania, a czym innym uwzględnianie tych uwarunkowań przy ustalaniu odpowiedzialności karnej, kwalifikacji prawnej czynu czy wymiaru kary. *Cultural defense*, nazywana w polskiej literaturze obroną przez kulturę, polegająca właśnie na uwzględnianiu na korzyść sprawcy czynników kulturowych przy prawnokarnej ocenie czynu, który popełnił, wywołuje burzliwe dyskusje i nie jest jednoznacznie akceptowana w orzecznictwie sądowym, nawet w systemie *common law*⁶¹. Sądy coraz częściej zajmują jednak racjonalne stanowisko odnośnie do przestępstw wynikających z kultury imigrantów czy obywateli o imigranckich korzeniach i nie traktują motywów kulturowych jako okoliczności uwzględnianych na ich korzyść. Coraz częściej w zachodnioeuropejskich sądach karnych zapadają, jak najbardziej słusznie, wyroki orzekające najsurowszy wymiar kary za zabójstwa honorowe⁶². Co ciekawe, nieraz wyższe wyroki niż zabójcy otrzymują ci, którzy kierowali przygotowaniem całej akcji i byli „mózgami” operacji, choć to nie oni zabili⁶³. Jest to przykład tego, jak zachodnie organy wymiaru sprawiedliwości nie

⁶¹ Szerzej na ten temat patrz np. J. Van Broeck, *Cultural Defence and Culturally Motivated Crimes (Cultural Offences)*, „European Journal of Crime, Criminal Law. & Criminal Justice” 2001, nr 9; A. Phillips, *When Culture Means Gender: Issues of Cultural Defence in English Courts*, „Modern Law Review” 2003, nr 6; A.D. Renteln, *The Use and Abuse of the Cultural Defense*, „Canadian Journal of Law and Society” 2005, tom 20, nr 1; M. Tunick, *Can Culture Excuse Crime? Evaluating the Inability Thesis*, „Punishment Society” 2004, nr 6. W polskiej literaturze patrz np. S. Sykuna, J. Zajadło, *Kontrowersje wokół tzw. obrony przez kulturę – okoliczność wyłączająca winę, okoliczność łagodząca czy nadużycie prawa do obrony?*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 6; J. Zajadło, *Uniwersalizm praw człowieka w konstytucji – bezpieczne i niebezpieczne relatywizacje*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 4; O. Sitarz, *Culture defence a polskie prawo karne*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 643-652.

⁶² S. Maier, *Protecting the Rights of German Muslim Women? Multiculturalism, ‘Honour’ Killings and the Cultural Defense in Germany*, na stronie: www.citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/3/1/3/1/8/pages313189/p313189-1.php, s. 14.

⁶³ „Deutsche Welle” (Bonn), 2009, 29.12.2009, za: P. Chesler, *Worldwide Trends*, *op. cit.*

tylko dobrze zrozumiały niuanse obcej sobie kultury, ale także potrafiły tę wiedzę wykorzystać do wydawania słusznych i sprawiedliwych wyroków. Istotnie, przecież w wielu tego typu sprawach dużo większą winę ponoszą ci, którzy podjęli decyzję o zabójstwie i wytypowali spośród swoich krewnych sprawcę, który niejednokrotnie też był ofiarą obowiązków nałożonych przez własną kulturę.

Także i na gruncie polskiego kodeksu karnego nie tylko słuszne, ale i możliwe wydaje się kwalifikowanie zabójstw honorowych nie z art. 148 § 1 k.k., ale art. 148 § 2 pkt 3 k.k., a więc traktowanie takich zabójstw jako popełnionych w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie. Dokładne omówienie tej koncepcji wymaga odrębnego opracowania, w tym miejscu warto jedynie zasygnalizować, że zabójstwo honorowe stanowi swego rodzaju demonstrację sprzeciwu sprawcy wobec podstawowych wartości obowiązujących w kręgu kultury zachodniej i już jako takie zasługuje na szczególne potępienie. Warto przypomnieć, że jedna z najczęściej pojawiających się przyczyn zabójstw honorowych to „zbyt zachodnie” zachowanie młodych dziewcząt. Jednoznacznie pokazuje to stosunek tych mniejszości kulturowych do wartości kultury euroatlantyckiej, które w kręgu kultury muzułmańskiej stają się powodem wstydu tak wielkiego, że konieczna jest ofiara życia tych, dla których te wartości stały się ważne. Oznacza to w praktyce, że pomimo nieraz kilkupokoleniowego życia w Europie, Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie ci muzułmanie, którzy nadal kierują się tak rozumianymi zasadami honoru, są w istocie antyzachodni. Nie pozwalają także na przenikanie wpływów wzorców zachodnich do swojej społeczności, czego najbardziej konkretnym przejawem jest niechęć do małżeństw z Europejczykami, a nieraz nawet z imigrantami muzułmańskimi przebywającymi w Europie, jako zbyt „zwesternizowanymi”. Co więcej, w przypadku, gdy jednak dojdzie do takiego wielokulturowego małżeństwa, oczekuje się dostosowania Europejczyków do zasad wyznawanych przez muzułmanów. Nie jest to problem czysto teoretyczny – pierwsza polska ofiara *karo-kari*, czyli zabójstwa honorowego w wersji pakistańskiej, nie była Pakistanką, a Polką. Postępowanie Agnieszki zgodnie z polskimi zasadami było w ocenie jej męża, Pakistańczyka Naaema, tak hańbiące, że doprowadziło młodą kobietę do śmierci. Taka motywacja jej męża, jako wyraz jego sprzeciwu wobec podstawowych zasad obowiązujących w RP, powinna zostać uznana za motywację zasługującą na szczególnie potępienie. Na podobnym stanowisku stanął jeden z niemieckich sędziów, który uznał, że zabójstwo, którego dopuścił się turecki mąż po tym, jak żona poinformowała go, że chce się rozwieść, a które sprawca tłumaczył tym, że w jego kulturze w takiej sytuacji zabójstwo żony jest jego prawem i obowiązkiem, było wyrazem najniższych moralnych standardów. Sąd bardzo wyraźnie stwierdził, że jakiegokolwiek czyn, popełniany przez kogokolwiek w Niemczech, musi być oceniany

przez pryzmat wartości wyznawanych przez większość niemieckiego społeczeństwa, a nie przez pryzmat wartości danej społeczności etnicznej⁶⁴.

5. Kulturowa przemoc ze względu na płeć. Podsumowanie

Wydaje się, że osoby analizujące problematykę zabójstw na tle honoru, bez względu na to, gdzie upatrują przyczyn tego zjawiska, chcą osiągnąć ten sam skutek. Po pierwsze, doprowadzić do zakończenia tego typu praktyk lub choćby do zminimalizowania ich skali. Po drugie zaś do tego, aby motywacja kulturowa sprawców nie stanowiła uzasadnienia dla orzekania wobec nich niższych wyroków. Pytanie tylko, czy obie, tak odmienne strategie mogą przynieść pożądany efekt?

Zwolennicy podejścia „genderowego”, chcąc wyzwalać kobiety muzułmańskie z „patriarchalnego zniewolenia”, unikają jednak krytyki religii lub kultury, w ramach której one funkcjonują. Jest to postawa paradoksalna – nie może doprowadzić do sukcesu, bo broniąc ofiar nie ma jednak odwagi zaatakować tego, co tak naprawdę uczyniło je ofiarami. Analizy zabójstw honorowych nie można prawidłowo przeprowadzić w oderwaniu od uwarunkowań kulturowych, ponieważ to one są źródłem przemocy wobec tych kobiet. To kultura bardzo precyzyjnie określa obowiązki i role przypisane obu płciom. Gdyby przemoc wobec kobiet była wynikiem jedynie męskiej chęci dominacji nad kobietami, to dokonanie zabójstwa honorowego nie byłoby także obwarowane tak restrykcyjnymi zasadami – koniecznością naruszenia konkretnej normy przez kobietę, możliwością uczestnictwa innych kobiet w zabójstwie honorowym jedynie na etapie planowania, ale nigdy na etapie wykonania, powinnością mężczyzny dokonania zabójstwa, nawet jeżeli zupełnie tego nie chce itd. Przyznanie, że zabójstwa honorowe mają swoje przyczyny w uwarunkowaniach kulturowych i religijnych oznaczałoby jednak, że w praktyce nie z każdą kulturą możliwe jest stworzenie spójnego, dobrze funkcjonującego społeczeństwa. Stanowiłoby tym samym negację idei społeczeństwa wielokulturowego, którego istotą jest stworzenie jednego społecznego organizmu, pomimo występujących w jego ramach różnic, zjednoczonego wokół pewnych wspólnych wartości i poczucia wspólnotowości⁶⁵. Z tego też względu konieczne było więc znalezienie jakiegoś innego uzasadnienia dla pomijania roli kultury i religii w genezie tego typu zabójstw. Tym sposobem okazało się tłumaczenie, że zabójstwa honorowe nie są wynikiem zasad jakiegokolwiek kultury (bo przecież wszystkie są równie dobre), ale formą panującej wszędzie (skoro wszędzie jest równie źle to znaczy, że

⁶⁴ S. Maier, *op. cit.*, s. 15.

⁶⁵ Patrz np. Ch. Taylor, *The Politics of Recognition*, w: A. Gutmann (red.), *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, New Jersey 1994, s. 68.

w Pakistanie wcale nie jest gorzej niż w Wielkiej Brytanii czy Polsce) dyskryminacji kobiet i przemocy ze względu na płeć. W ten sposób, wydawać by się mogło, nie atakuje się wielokulturowości, a jednocześnie broni się kobiet. Wciąż jednak pozostawały statystyki, które jednoznacznie wskazywały, że zabójstwo honorowe to niemal wyłącznie islamski problem. W odpowiedzi na te wątpliwość pojawiła się teza, że takie zjawisko występuje również w krajach europejskich – zabójstwo honorowe ukrywane jest tu bowiem pod zgrabnym prawniczym terminem „zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”⁶⁶. Nie jest to jednak poprawne porównanie. Art. 148 § 4 kodeksu karnego, kryminalizujący tzw. zabójstwo w afekcie, mógłby znaleźć zastosowanie, oczywiście przy wypełnieniu pozostałych znamion, zarówno w odniesieniu do muzułmańskiego, jak i do chrześcijańskiego męża, a także, co warto podkreślić, żony, któremu/której w określonej sytuacji, spowodowanej zachowaniem współmałżonka, silne emocje ograniczyłyby umiejętność racjonalnego podejmowania decyzji. Ten przepis nie znalazłby już jednak zastosowania do planowanego i konsekwentnie realizowanego zabójstwa, którego celem jest odzyskanie utraconego społecznego szacunku, a taka jest przecież specyfika zabójstw honorowych. Na takim stanowisku stanął Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który uznał, że nie ma podstaw do zastosowania art. 148 § 4 k.k. w sytuacji, gdy zabójstwo byłej dziewczyny nie było działaniem impulsywnym, podjętym pod wpływem informacji o zerwaniu znajomości ze sprawcą i zaangażowaniu się w nowy związek, ale odbyło się później i było przez sprawcę dokładnie zaplanowane⁶⁷. Trzeba też podkreślić, że w przypadku zabójstwa w afekcie, usprawiedliwienia nie znajduje samo zabójstwo, które nadal spotyka się z potępieniem, ale silne wzburzenie, które można zrozumieć, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności, które do tego wzburzenia doprowadziły⁶⁸. Zabójstwo honorowe

⁶⁶ Patrz np. M. Płatek, *op. cit.*, s. 306-310.

⁶⁷ Sprawca dokładnie wszystko zaplanował i dokonał zbrodni, kiedy dziewczyna spała. Najpierw zadzierzgnął jej na szyi skórzany pasek, ale kiedy to nie przyniosło skutku, poszedł do kuchni po nóż. Wrócił, przyłożył dziewczynie palce do ciała, aby sprawdzić czy jest w odpowiednim miejscu i wbił nóż w ten sposób, aby trafić w serce. Potem usiadł i czekał na reakcję, aby się upewnić, że nikt nie będzie w stanie jej odratować. Patrz wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 maja 2012 r., II AKA 47/12, LEX nr 1164211. Nie oznacza to oczywiście, że sąd uznał, że taka kwalifikacja byłaby automatycznie możliwa, gdyby zabójstwa dokonał sprawca na skutek silnego wzburzenia, którego doświadczył po tym, jak zostawiła go ukochana czy ukochany. Zgodnie z doktryną i orzecznictwem, o okolicznościach usprawiedliwiających silne wzburzenie można mówić wówczas, gdy są one wywołane takim zachowaniem się pokrzywdzonego, które w świetle przyjętych norm moralnych lub zasad współżycia społecznego ocenić należałoby krytycznie. W świetle obowiązujących w kręgu zasad kultury zachodniej porzucenie dziewczyny czy chłopaka nie zostałoby z pewnością tak ocenione.

⁶⁸ Np. wyrok SA w Katowicach z dnia 24 października 1996 r., II Aka 276/96, OSA 1997, nr 4.

natomiast nie tylko nie jest potępiane, ale w społecznościach, w których występuje, jest akceptowane, a nawet wręcz pożądane.

Przedstawiciele nurtu, który wiąże przyczyny zjawiska z uwarunkowaniami kulturowymi i religijnymi, twierdzą natomiast, że bez zmiany kultury czy interpretacji reguł religijnych nie może być mowy o poprawie sytuacji tych kobiet, bo to kultura i religia, czy precyzyjniej, pewne ich elementy lub też ich instrumentalne wykorzystywanie, są źródłem tego zniewolenia. Nie można zaprzeczyć, iż zabójstwo honorowe jest skrajną formą przemocy. Nie można też zanegować, że ofiarami tego typu zabójstw padają przede wszystkim kobiety, a więc jest to przemoc doświadczana głównie przez kobiety. Nie można się natomiast zgodzić z poglądem, że doświadczają jej ze strony opresyjnych mężczyzn, którzy mają niemal naturalną skłonność do przemocy wobec kobiet. Statystyki w 100% wskazują mężczyzn jako sprawców tego przestępstwa, nie wynika to jednak z wrodzonej męskiej inklinacji do znęcania się nad kobietami. Dzieje się tak dlatego, że kultura, w której funkcjonują zabójstwa honorowe tak zdefiniowała pojęcie „kobiecości” i „męskości”, że w sytuacji złamania normy konsekwencją, którą ponoszą kobiety jest śmierć, a konsekwencją, którą ponoszą mężczyźni, jest obowiązek zadania tej śmierci. Może to skłaniać do uznania, że zabójstwa honorowe kobiet są, lub przynajmniej często mogą być, formą przemocy ze względu na płć. Stwierdzenie to staje się jednak niebezpieczne, gdy w jego konsekwencji pojawiają się poglądy zrównujące naruszenia praw kobiet w świecie kultury zachodniej z naruszeniami, których doświadczają one w kulturach honoru czy w społecznościach wyznających islam. Nie jest bowiem prawdziwe twierdzenie, że kobiety doświadczają takiej samej przemocy bez względu na wyznanie i kulturę, z której pochodzą. Istnieje zdecydowana różnica zarówno pomiędzy traktowaniem kobiet, jak i pomiędzy akceptowaną społecznie formą represji w sytuacji naruszenia przez nie obowiązujących norm, w kulturach honoru czy społecznościach muzułmańskich, a kulturach wyrosłych na gruncie tradycji chrześcijańskiej, wyznających podstawowe prawa człowieka. Wobec pojawiających się prób zrównania tych sytuacji konieczne jest bardzo jednoznaczne i precyzyjne rozróżnienie nie tylko przejawów przemocy wobec kobiet w różnych kulturach, ale przede wszystkim jej źródeł. Rozróżnienie to konieczne jest już na poziomie terminologicznym. Pojęcie przemocy ze względu na płć, a tym bardziej dyskryminacji ze względu na płć, jest zbyt ogólne, aby można było za jego pomocą zdefiniować tak skrajnie różne przypadki jak np. przemoc ekonomiczna męża względem żony, znęcanie się czy nawet gwałt małżeński, nie mówiąc już o zabójstwie w afekcie, i zabójstwo honorowe. Dlatego też dla prawidłowej analizy i klasyfikacji tych zjawisk konieczne jest przede wszystkim podanie ich źródeł i motywacji sprawcy. Podkreślenia wymaga przede wszystkim to, że motywem przemocy ze względu na płć w kulturze zachodu może być złość, zazdrość, chęć

zemsty czy nawet poniżenia ofiary. W literaturze dotyczącej przemocy mówi się o niej nawet jako o działaniach „instrumentalnych, których celem jest zniewolenie ofiary, wyeliminowanie jej suwerennych myśli i działań, podporządkowanie jej żądaniom i potrzebom sprawcy”⁶⁹. Wszystko to jednak są motywy odmiennie w swym charakterze od motywu ukierunkowanego na cel, którym jest przywrócenie honoru rodziny i jej utraconej pozycji społecznej, tak jak dzieje się w społeczeństwach, z których pochodzą ofiary zabójstw honorowych. Druga fundamentalna różnica polega na tym, że przemoc wobec kobiet w kulturze zachodniej traktowana jest jako patologia i stanowi naruszenie obowiązujących norm, podczas gdy w świecie Banaz, nie stanowi złamania normy, a wręcz przeciwnie, służy ochronie wartości w tym świecie istotnych. Dlatego też analizując przypadki zabójstw honorowych niezbędne jest jasne określenie, że mowa o „kulturowej przemocy ze względu na płeć”. Jedynie precyzja terminologiczna uniemożliwi rozmycie różnic pomiędzy przestępstwami honorowymi, przede wszystkim zabójstwem⁷⁰, a innymi formami przemocy wobec kobiet. Rozróżnienie to jest tak istotne również dlatego, że zapobieganie i zwalczanie tak różnych przypadków przemocy wobec kobiet wymaga całkowicie odmiennych działań faktycznych i prawnych. Aby ochronić żonę przed agresją pijanego męża należy podjąć zupełnie inne działania prewencyjne i represyjne, niż w celu ochrony dziewczyny przed starannie zaplanowanym, i to przez jej najbliższych, zabójstwem. Co więcej, w drugim przypadku świat zachodni ma bardzo ograniczoną wiedzę na temat mechanizmów prowadzących do wystąpienia kulturowej przemocy ze względu na płeć i jej specyfiki. Właśnie dlatego, że zrozumienie tego zjawiska wymaga znajomości tej kultury, w ramach której występuje. Zapobieganie i zwalczanie kulturowej przemocy ze względu na płeć i tak jest wyjątkowo trudne, ponieważ *de facto* oznacza konieczność ochrony kobiety przed jej własną społecznością i kulturą albo konieczność zmiany tej kultury. Jednak bez nazwania i zrozumienia istoty problemu działania te będą z całą pewnością skazane na niepowodzenie.

⁶⁹ A. Lipowska-Teutsch, *Wychować, wyleczyć, wyzwolić*, Warszawa 1998, s. 12.

⁷⁰ Ale także np. wymuszonymi małżeństwami, okaleczaniem żeńskich narządów płciowych itp.